

# Helena Draganik

Uniwersytet Gdański

## Wokół mitu wolności w internecie

*Information wants to be free*

Hasło „Informacja chce być wolna” to motto ugrupowań libertariańskich. Jest przypisywane jednemu z wybitnych pionierów cyberprzestrzeni, Stewartowi Brandowi. W 1984 roku, podczas pierwszej konferencji hakerskiej, w czasie dyskusji zdefiniował wielki paradoks kapitalizmu informacyjnego:

Z jednej strony informacja chce być droga, ponieważ jest tak wartościowa. Odpowiednia informacja w odpowiedniej chwili po prostu zmienia czyjeś życie. Z drugiej strony informacja chce być wolna, bo koszt jej uzyskania nieustannie się zmniejsza. Te dwie tendencje są ze sobą w konfliktcie (Bendyk, 2005, s. 15).

Manuel Castells twierdzi, że Internet w początkowym okresie rozwoju wydawał się zapowiedzią spełnienia marzeń o przestrzeni, w której ziści się ludzkie marzenie o wolności obiegu informacji:

Stworzony jako środek nieskrępowanej wypowiedzi, w pierwszych latach swojego ogólnoswiatowego istnienia Internet sprawiał wrażenie zwiastuna wieku wolności. Władze miały niewielkie możliwości kontrolowania informacji, które swobodnie przepływały ponad granicami państwowymi. Poszerzał się obszar wolności słowa, gdyż dzięki Internetowi wielu mogło się kontaktować z wieloma bez ograniczeń i bez pośrednictwa mass mediów (Castells, 2003, s. 191).

Od lat siedemdziesiątych XX wieku – początkowej fazy rozwoju Sieci – oczekiwano, że przekształci ona świat. Przegląd napisanych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku książek i artykułów na temat Internetu wywołuje wrażenie, że istniało szeroko rozpowszechnione przekonanie, że ludzkość uległa głębokiemu, wywołującemu ewolucję skokowi naprzód. Margaret Wertheim, oma-

wiając recepcję Internetu w swojej książce *The Pearly Gates of Cyberspace: A History of Space from Dante to the Internet* (1999), zauważa, że wielu obywateli cyberprzestrzeni wyobrażało ją sobie jako pewien rodzaj Nowego Jeruzalem, niematerialną, nieskończoną przestrzeń, do której ludzkość się przeniesie. „Doskonałe królestwo oczekuje nas nie za perlстыми wrotami, lecz za bramami Sieci, za elektronicznymi drzwiami oznaczonymi «.com», «.net» i «.edu»” (Smith, 2004, s. 174–175).

Zarówno przerośnięcie stosowane wobec Internetu, jak i słownictwo wielu enuncjacji i deklaracji go dotyczących skłaniają do twierdzenia, że oczekiwana przez użytkowników wolność informacji w cyberprzestrzeni z wielu względów była mitem.

Socjolog Vincent Mosco w swoim dziele *The Digital Sublime: Myth, Power, and Cyberspace* zauważa: „Cyberprzestrzeń jest techniczną, polityczną, ale również mityczną przestrzenią – może nawet świętą w znaczeniu, o którym mówił Mircea Eliade, gdy odnosił się do miejsc będących repozytoriami tego, co transcendentne” (2004, s. 13). Badacz ten określa cyberprzestrzeń jako przestrzeń mityczną, która przekracza banalne, codzienne światy czasu, przestrzeni i polityki, by dopasować „nagą prawdę” rozumu do „tańczącej prawdy” rytuału, piosenki i opowiadania. Według niego cyberprzestrzeń jest głównym czynnikiem rozwoju trzech zasadniczych mitów naszego czasu, połączonych w wizji punktu końcowego: końca historii, geografii i polityki. Stwierdza, że mity są nie tylko wypaczeniem wymagającej demaskowania rzeczywistości – one są formą rzeczywistości. Nadają sens życiu, zwłaszcza pomagając ludziom w zrozumieniu tego, co pozornie niezrozumiałe, by potrafili sobie radzić z przytłaczającymi ich problemami i utworzyć w wizji lub śnie to, czego nie mogą zrealizować w praktyce (Mosco, 2004, s. 13).

### Mit w kontekście wolności Internetu

Mity odwołują się do świadomości ludzi, wyrażając ich kulturowe ideały lub głębokie i powszechnie odczuwane emocje. Takie objaśnienie łączy pochodzenie rodzaju ludzkiego z jego percepcją rzeczywistości, otaczającego widocznego świata (D’Amato, 2006).

Zgodnie z koncepcją Claude’a Lévi-Straussa mity to również historie pomagające ludziom radzić sobie ze sprzecznościami w życiu społecznym, których nie można w pełni rozwiązać. Są odpowiedzią na nieuchronne niepowodzenia ludzkiego umysłu w przewyżnianiu jego granic poznawania i rozumienia otaczającej rzeczywistości. Mity nie zawsze dostarczają satysfakcjonującej odpowiedzi. Ich podstawowym celem nie jest sprawienie, by sprzeczności stały się rozwiązywalne, lecz raczej skalowalne. Nie możemy wyeliminować podstawowych życiowych rozłamów, ale mity mówią nam, że możemy o nich mówić w sterowalny sposób (Mosco, Foster, 2001, s. 219).

Funkcjonujące społecznie przekonania na temat zakresu wolności, którą miał umożliwić swoim użytkownikom Internet u początków swego istnienia i upo-

wszeczniania, sprawiają, że wydaje się zasadne sięgnięcie do teorii mitu Rolanda Barthes'a.

Wolność Internetu, o której mówi dziś wielu internautów, nawiązuje do jego historii, do pierwszego etapu rozwoju tego medium. Ciągłe przywoływanie minionych dziejów medium i przedstawianie ich jako stanu idealnego, do którego należy powrócić, wykracza poza tworzone legendy. Sprawia, że przywoływana wolność informacji w Internecie staje się mitem: „Dochodzimy tu do samej zasady mitu: przekształca on historię w naturę” (Barthes, 2000, s. 262). Odpowiednio używane słowo służy swoistemu zaklinaniu czasu, nieprzyjmowaniu do wiadomości zmian, które zaszły – pozwala trwać w poczuciu, że czas się zatrzymał.

Odwoływanie się do historii umożliwia też ciągle przypominanie pierwszego wrażenia, które na swoich użytkownikach wywarł Internet – pozwala na tworzenie ponadczasowej iluzji wciąż wolnego, nieograniczonego żadnymi prawami ani restrykcjami (prawami własności intelektualnej lub rynku) obiegu informacji w tym medium. Roland Barthes, pisząc o impresywnym charakterze mitu, stwierdza, że „[...] oczekuje się od niego natychmiastowego skutku; nieważne, czy mit zostanie potem podważony, jego spodziewane działanie jest silniejsze od racjonalnych wyjaśnień, które mogą nieco później go zdementować” (Barthes, 2000, s. 263). „Mit niczego nie ukrywa i niczego nie ujawnia: mit zniekształca; mit nie jest ani kłamstwem, ani wyznaniem: jest naginaniem” (Barthes, 2000, s. 261).

Wolność i przestrzeń, w której wolność można realizować w niczym nieograniczony sposób, zawsze były przedmiotem ludzkiej tęsknoty. Pojawienie się nowego medium, tworzącego nową, nieznaną – a pełną obietnic – przestrzeń ożywiło tę tęsknotę. Istnieje szczególny związek między historią, słowem i mitem. Z jednej strony mit odwołuje się do przeszłości, historii bardziej lub mniej zamierchłej. Z drugiej zaś – to historia ma wpływ na to, które słowo będzie sprawiać, że zdarzenia i czas skostnieją; to ona pozwala słowom stać się mitem: „[...] to tylko ludzka historia zmusza rzeczywistość do przejścia w stan słowa, tylko ona kieruje życiem i śmiercią mitycznej mowy. [...] mit jest słowem wybranym przez historię” (Barthes, 2000, s. 240).

Swoiste zatrzymanie się czasu, spowodowane przez słowo zamienione w mit, Claude Lévi-Strauss opisuje w następujący sposób:

Mit odnosi się zawsze do zdarzeń minionych: „przed stworzeniem świata” lub „podczas pierwszych wieków”, a w każdym razie „dawno temu”. Ale wewnętrzna wartość przypisywana mitowi bierze się z tego, że te zdarzenia, mające rozwijać się w jakimś momencie czasu, tworzą zarazem trwałą strukturę, która równocześnie odnosi się do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (Lévi-Strauss, 1970, s. 288).

To dzięki odpowiedniemu użyciu słów stało się możliwe trwałe zawłaszczenie czasu przez mit wolności informacji w Internecie, w którym hakerzy byli herosami,

a zlikwidowanie dręczących ludzkość problemów miało się odbyć w prosty sposób, bez przeszkód, dzięki nowej technologii i środkowi komunikacji międzyludzkiej.

Język daje mitowi sens, by tak rzec, ażurowy. Mit z łatwością może do niego przeniknąć, może się w nim rozrosnąć: jest to kradzież przez skolonizowanie [...]. Kiedy sens jest zbyt pełny, aby mit mógł do niego wtargnąć, wówczas okrąża go i w całości porywa. [...] mit [...] jest językiem, który nie chce umierać: wyrwa trwanie podłe i zdegradowane z sensów, którymi się karmi, wywołuje w sensach jakieś sztuczne przedłużenie, w którym się wygodnie sadowi, czyniąc z nich gadające trupy (Barthes, 2000, s. 265–266).

Słowa przekształconego w mit nie trzeba wyjaśniać. To ono zyskuje walor wyjaśniania czy odpowiadania na problemy: „Mit nie unicestwia rzeczy; on je po prostu oczyszcza, niewinnia, jego funkcja polega, odwrotnie, na tym, by o nich mówić, daje im fundament natury i wieczności, nadaje im jasność, która nie wynika z wyjaśnienia, ale z konstatacji faktu [...]” (Barthes, 2000, s. 278).

### Mitologia infowolności w Internecie

Ithiel de Sola Pool w *Technologies of Freedom* przedstawił podstawowe założenia do dyskusji na temat związków technologii komunikacji z demokracją:

Promocja wolności ma miejsce, gdy środki komunikacji są rozproszone, zdecentralizowane i łatwo dostępne, jak prasa lub mikrokomputery. Prawdopodobieństwo zaistnienia scentralizowanej kontroli jest większe, gdy środki komunikacji są skoncentrowane, zmonopolizowane i jest ich niewiele, ponieważ są wielkimi sieciami (de Sola Pool, 1983, s. 5).

Technologia umożliwia naruszanie prywatności i kontrolę. Ale ta sama technologia może również zapewniać bezprecedensową wolność. Pozwala na porozumiewanie się ponad granicami, dzielenie się wynikami badań, poprawę wydajności handlu, nowe formy literackie i tańsze upowszechnianie sztuki. Ta mieszanina możliwości naruszeń i niesionych obietnic była częścią każdej zmiany w dziedzinie komunikacji i technologii (Rothstein, Muschamp, Marty, 2003, s. 21).

Dominique Wolton<sup>1</sup> mówi o rodzaju modelowej pary uzupełniających się korzyści: „technika komunikacji i zmiany”. Argumentuje, że techniki komunikacji mają na celu polepszenie kontaktów międzyludzkich i społecznych. Internet u początków swego intensywnego rozwoju zaczął być ceniony ze względu na możliwości funkcjonalne (szybsza wymiana informacji i zwiększenie liczby informacji przekazywanych w określonym czasie w stosunku do tradycyjnych technologii komunikacyjnych, unieważnianie oddalenia); z uwagi na możliwość rozwiązywania problemów społecznych przez wzajemne porozumienie, dialog oraz ze względu na

<sup>1</sup> Dominique Wolton, dyrektor naukowy w CNRS (Narodowe Centrum Badań Naukowych). Jego badania dotyczą analizy stosunków między kulturą, komunikacją, społeczeństwem i polityką, a także konsekwencji politycznych i kulturowych globalizacji informacji i komunikacji.

uzupełnianie się tych możliwości. Zakładano, że zdobyte funkcjonalne rozwiążą między innymi problemy związane z poczuciem osamotnienia i solidarnością społeczną (Wolton, 1999).

Niektórym badaczom cyberprzestrzeń jawiła się jako drugie nadejście partycypacyjnych mediów. Optymistycznie głosili, że Sieć miałaby się stać światem bez centrum, gatekeeperów i różnic. W nowej cyberkulturze widzieli zaporę przed procesem koncentracji komercyjnych mediów, zapewniającą zarazem dostęp do alternatywnych punktów widzenia. Te kontrkulturowe impulsy przybrały między innymi kształt pierwszych protestów sieciowych wspólnot wobec spamu i domagania się przez te społeczności wolności wyrażania poglądów w Sieci oraz silnego szyfrowania w celu zapewnienia i ochrony prywatności. Spuścizna takiego pojmowania cyberprzestrzeni i jej możliwości jest widoczna w science fiction, w ruchu cyberpunk, który często przedstawia hakerów jako aktywistów walczących z potężnymi korporacjami ze świata mediów. Widać ją także w kontrkulturowym ruchu *culture jammer* (zagłuszanie fal kultury, klinowanie kultury), którego celem jest między innymi blokowanie sygnałów wysyłanych przez komercyjne media, by otworzyć kanały komunikacyjne dla wiadomości alternatywnych. Również ruch na rzecz otwartego oprogramowania (*open source*), przeciwstawiający dobrowolną współpracę informatyków przy tworzeniu oprogramowania Linux potężnej władzy korporacji Microsoft, wywodzi się z kontrkultury (Jenkins, Thorburn, 2003, s. 11-12).

Manuel Castells w trakcie swojego wykładu inauguracyjnego roku akademickiego 2001–2002 na Uniwersytecie Otwartym Katalonii pod tytułem „Internet, wolność i społeczeństwo: perspektywa analityczna” przywołał i w następujący sposób scharakteryzował powstałą w pierwszym okresie rozwoju Internetu kulturę hakerów:

Hakerzy i ich kultura są jednym z istotnych źródeł wynalazczości i ciągłego rozwoju Internetu. [...] Najwyższą wartość ma dla nich innowacja technologiczno-informatyczna. Zatem potrzebują wolności w celu jej wprowadzenia. Najistotniejsze są dla nich wolność dostępu do Sieci i do kodów źródłowych, swobodna komunikacja z innymi hakerami, duch współpracy i hojności (pozostawienie do dyspozycji wspólnoty hakerów całej swojej wiedzy i korzystanie z dorobku wszystkich kolegów). [...] Hakerzy nie mają nic przeciwko komercjalizacji swojej wiedzy – pod warunkiem, że Sieć pozostanie otwarta na współpracę w celu uprawiania twórczości technologicznej, oparta na współdziałaniu i zasadach wzajemności. Słowem, hakerzy stworzyli podstawę technologiczną Internetu, medium, które tworzy infrastrukturę społeczeństwa informacyjnego. [...] Historia i kultura Internetu zostały utworzone jako technologia wolności (Castells, 2001).

W latach 1968-1969 projektanci ARPANET-u wyobrażali go sobie jako oficjalny kanał komunikacyjny dla sponsorowanych przez Departament Obrony ARPA grup badawczych na terenie USA. Chodziło o umożliwienie komputerom

naukowców pracujących dla ARPA szybkiego dostępu do danych, którymi wspólnie się posługiwali, ograniczając opóźnienia i niewydolność dotychczasowych kanałów komunikacji, takich jak zwykła poczta i telefon (Edwards, 2003, s. 202).

Funkcjonują dwie wersje początków historii ARPANET-u. Według opisanej poprzednio wersji ARPA zamierzała bardziej skutecznie połączyć swoje centra badawcze i przetestować pewne ciekawe pod względem technicznym koncepcje. W drugiej wersji powstania sieci ARPANET istotną rolę odgrywa legenda na temat szczególnej roli pewnej anarchicznie zorganizowanej grupy (składającej się głównie z absolwentów wyższych uczelni), która opracowywała dla ARPANET-u protokoły komunikacyjne. Przyczyniła się ona do powstania protokołów sieciowych, tworząc dokumenty Request for Comments (RFC – prośba o komentarze). Dokumenty RFC powstały w sposób zupełnie odmienny niż przewidywany w wojskowych, zhierarchizowanych procedurach. Merytokratyczna, egalitarna kultura twórców protokołu ARPANET stała się częścią libertariańskiej mitologii definiującej kulturę Internetu (Edwards, 2003, s. 216).

Wdrażanie innowacji technicznych jest związane z utopijnością szczególnego rodzaju: wprowadzeniem czegoś nowego, co obiecuje transformację. Nowa technologia, wypierając starsze sposoby postępowania i idee, ma wywrotowy, czasem niszczący potencjał. I z każdą zmianą przychodzi obietnica nadejścia dalszych zmian. Technologia również bywa wiązana z formą gnostycyzmu, niemal mistyczną próbą wyeliminowania iluzji i osiągnięcia prawdziwej wiedzy. Hakerzy, by opisać swoje działania, używają takich określeń jak „głęboko magiczne” i „rzucanie zaklęć”. Wirtualna rzeczywistość obiecuje zerwać fizyczne ograniczenia ciała i umysłu. Wielu orędowników Internetu głosiło, że można w nim być czymkolwiek, unieważnić wszystkie restrykcje narzucane przez otaczający nas materialny świat. Tego typu myślenie stało się powodem ożywienia zainteresowania pracami Marshalla McLuhana, który myślał o mediach jako o przedłużeniach naszych zmysłów. Jeszcze przed wprowadzeniem Internetu twierdził, że elektroniczne media tworzą plemienną kulturę *high-tech*, w której piśmiennosc nie ma znaczenia. Jego wizja nowego plemiennego człowieka przekształconego przez technologię i mogącego wykraczać poza czas i przestrzeń współbrzmiała z utopijnymi ideami niektórych uczestników kontrkultury lat sześćdziesiątych XX wieku – pionierów rozwoju komputerów osobistych i Internetu, którzy świadomie usiłowali przenieść swoje wizje w nowe media. Techniczną kulturę tego okresu charakteryzowała paradoksalna mieszanina niemal antyracjonalnych, mistycznych nastrojów z najbardziej zaawansowanymi innowacjami technologicznymi (Rothstein i in., 2003, s. 16-17).

Istnieje rytuał, w trakcie którego jest celebrowany szczególny sposób widzenia kultury Sieci jako plemiennego technokrata ze skłonnościami mesjanistycznymi. Od 1986 roku w weekend każdego Labor Day (Święta Pracy) odbywa się uroczystość znana jako The Burning Man Festival<sup>2</sup> (Festiwal Płonącego Człowieka).

<sup>2</sup> Adres internetowy witryny festiwalu: <http://burningman.com> (dostęp: 20.09.2016). Festiwal został opisany również w publikacji V. Mosco (Mosco, 2004).

Kevin Kelly<sup>3</sup> określił Burning Man jako „święto możliwości digerati<sup>4</sup>”. Każdego roku ponad 10 tysięcy uczestników – w tym dziwaków na motocyklach, wyrzutków miejskich, profesjonalistów mediów, osób poszukujących silnych emocji lub wyznających kult technologii – jeździ w przebraniu na pustynię Nevady i wznosi 50-stopową drewnianą kukłę o ludzkim kształcie. Kukła zostaje spalona podczas ostatniej nocy festiwalu. Uczestnicy ogłaszają wyzwolenie od ograniczeń, deklarują uczestnictwo w rządzącej się własnymi prawami, nieznaną uprzedzeń i konwenansów społeczności. Technologia zostaje przeniesiona z metalu do ciała, jest celebrowana i niszczona w ogniu (Rothstein i in., 2003, s. 17-18).

Nowa ekonomia jest kontrkulturowym snem, charakteryzowanym przez takie pojęcia i określenia, jak „otwarte społeczeństwo”, „decentralizacja własności i sprawiedliwość” i „rezerwy wiedzy zamiast rezerw kapitału”. Trudno przecenić stopień, w jakim utopijne idee pobudziły rozwój Internetu w jego wczesnych latach. Ożywiły przedsięwzięcia i wyobraźnię, redefiniując pojęcie technicznego postępu. Problemy pojawiły się wraz z traktowaniem utopijnego snu jako modelu porównywanego z surowo osądzaną rzeczywistością. Groźnym skutkiem takiego podejścia było przekonanie, że świat powinien sprostać fantazji (Rothstein i in., 2003, s. 19).

Niemal gnostyczną utopijność postaw pionierów Internetu charakteryzowały: podejrzliwość wobec prywatnej własności, sławienie efektów działania Sieci, libertariański sprzeciw wobec tych, którzy chcieliby sterować twórczym fermentem i wytyczać granice „elektronicznemu osadnictwu”. John Perry Barlow, amerykański poeta, eseista, jeden z założycieli Electronic Frontier Foundation (wraz z Johnem Gilmore’em i Mitchellem Kaporem), dowodził, że dotychczasowe poglądy na własność intelektualną, wraz z próbami zastosowania ich wobec informacji w Internecie stają się „twierdzą przestarzałego stereotypu” (Rothstein i in., 2003, s. 20).

W retoryce entuzjastów wolności i demokracji mówiono nawet o zaniku państwa narodowego na rzecz bezpośredniej demokracji jako o konsekwencji wprowadzania cyfrowych technologii. Na przykład John Perry Barlow, w znanej proklamacji A Declaration of the Independence of Cyberspace (Deklaracja niepodległości cyberprzestrzeni) (Barlow, 1996) ogłasza, że narodowe rządy nie mają żadnej władzy nad wspólnotami online. W Deklaracji używa między innymi następujących sformułowań: „cyberprzestrzeń – nowa ojczyzna umysłu (rozumu)”, „cokolwiek zostanie stworzone przez ludzki umysł, będzie można w nieskończoność powielać i rozpowszechniać bez żadnych kosztów”, „cywilizacja rozumu w cyberprzestrzeni”. W tej romantycznej wizji cyberprzestrzeń jawiła się jako królestwo zupełnie odmienne od zwykłego życia. Oddzielenie takiej wizji od ważnych politycznych i technicznych dyskusji nad prawem autorskim, prywatnością i bezpieczeństwem stawało się coraz trudniejsze.

<sup>3</sup> Kevin Kelly, ekspert w dziedzinie cyberkultury, założyciel i redaktor naczelny czasopisma „Wired”, były redaktor naczelny i wydawca „Whole Earth Catalog”.

<sup>4</sup> digerati – określenie elity przemysłu komputerowego i wspólnot online, utworzone z połączenia słów *digital* (cyfrowy) i *literati* (intelektualista), nawiązujące do wcześniejszego neologizmu *glitterati* (*glitter* – blask i *literati*).

Problem w tym, że internetowa kontrkultura jest niemal zupełnie zaabsorbowana utopijnym pomysłem Internetu stworzonego wtedy, gdy używało go zaledwie kilkadziesiąt tysięcy entuzjastów i naukowców i nie przewidywano wykorzystania go do celów handlowych (było to wręcz niepożądane). Pionierzy ówczesnego Internetu mieli wrażenie, że ludzka natura sama ulegnie zmianie pod presją nowej technologii (Rothstein i in., 2003).

Michael i Ronda Haubenowie, zainspirowani między innymi Deklaracją niepodległości z 1776 roku, Deklaracją praw człowieka i obywatela z 1789 roku i dziełami Jana Jakuba Rousseau, zaproponowali w 1996 roku Deklarację praw obywateli cyberprzestrzeni (Declaration of the Rights of Netizens). Postulowali oni następujące elementarne prawa użytkowników:

Uniwersalny dostęp bez kosztów lub po niskich kosztach; wolność wypowiedzi drogą elektroniczną w celu przyczyniania się do wymiany wiedzy bez lęku przed represjami; brak cenzury wobec wypowiedzi; dostęp do szerokiej dystrybucji; uniwersalny i równy dostęp do wiedzy i informacji; szacunek dla idei i zasług innych; brak ograniczeń wobec dostępu do czytania, publikowania i innych form wnoszenia wkładu do Sieci; równa jakość połączeń; równy czas połączeń; brak oficjalnego rzecznika; wspieranie oddolnych celów i uczestnictwa zwykłych ludzi; dobrowolna współpraca bez czerpania zysków z wkładu wnoszonego przez innych; ochrona publicznego celu przed tymi, którzy chcieliby go użyć dla swoich celów i zysków (Hauben, Hauben, 1998).

Proponowaną deklarację kończą słowami: „Sieć nie jest usługą, jest prawem. Jest wartościowa jedynie, gdy jest zbiorowa i uniwersalna. Dobrowolny wysiłek chroni tworzone wspólne bogactwo intelektualne i techniczne”. Frazeologia deklaracji odbiega zarówno od opisanych wyżej niemal sakralnych określeń w wizjach cyberprzestrzeni niektórych internautów, jak i od entuzjastycznych enuncjacji w A Declaration of the Independence of Cyberspace Perry’ego Barlowa. Wydaje się, że autorzy nawiązują w niej nie tylko do mitycznej cyberprzestrzeni Vincenta Mosco, w której możliwy będzie swobodny, niczym nieograniczony obieg informacji, lecz także do mitu wolnego Internetu.

Należy odnotować, że percepcja możliwości wnoszonych przez Internet nie pozostawała jednak tak jednoznacznie pod wpływem mitu wolności. Dwa lata przed ogłoszeniem Declaration of the Rights of Netizens, w sierpniu 1994 roku, czworo autorów – Esther Dyson, George Gilder, George Keyworth i Alvin Toffler – opublikowało Cyberspace and the American Dream: A Magna Carta for the Knowledge Age (Dyson, Gilder, Keyworth, Toffler, 1994). Publikacja zawiera przemyślenia i fragmenty dzieł jej autorów. Zarówno jej słownictwo, jak i retoryka są wyważone. Racjonalnie argumentuje – dostrzega korzyści i niebezpieczeństwa płynące z masowego korzystania z Internetu, jej autorzy zaś nie odżegnują się od ekonomicznych zastosowań Sieci, poruszając również temat własności intelektualnej.

Warto zauważyć, że idee związane z mitem wolnego Internetu wciąż są obecne. Jest to widoczne również we frazeologii argumentacji działaczy organizacji na rzecz kultury, wspieranych między innymi przez takie organizacje, jak Unia Europejska, EU-India Economic Cross Cultural Programme, Goethe-Institut, Open Society Foundations, Austrian Commission for UNESCO.

W czerwcu 2005 roku w Wiedniu na spotkaniu grupy roboczej Open Cultures (Open Cultures Working Group) powstał szkic dokumentu (Vienna Draft Document), napisany przez Konrada Beckera<sup>5</sup> i Feliksa Staldera<sup>6</sup> (Becker, Stalder, 2005). Szkic przybrał formę zdań deklaratywnych, z których część to nienacechowane emocjonalnie zdania oznajmujące, na przykład: „Popieramy wszelkie inicjatywy przywracające wspólnemu dobru społecznemu korzyści płynące z nowych technologii komunikacyjnych”; „Wiemy, że przyszłość jest zbyt cenna, by zostawić ją w rękach ekspertów; cyfrowe prawa człowieka w codziennym życiu dotyczą każdego człowieka”; „Uświadamiamy sobie, że niematerialne zasoby informacji rodzą problem związany z cyfrową ekologią, potrzebę zrozumienia ekosystemów utworzonych przez obieg informacji w różnych mediach”. Jednak część zdań jest nacechowana emocjonalnie lub odwołuje się w większym lub mniejszym stopniu do obecnego w początkach rozwoju Internetu przekonania o tym, że Sieć powinna być oazą wolności. Z taką perspektywą wiążą się postulaty dotyczące niecierpania korzyści materialnych z działań prowadzonych w Internecie czy niechęć do karteli lub do obecnego kształtu prawa autorskiego, na przykład: „Nie akceptujemy świata, w którym kultura masowa i ludzkie dziedzictwo są ogradzane, a restrykcje wynikające z zarządzania własnością intelektualną oddzielają nas od naszych własnych myśli”; „Odmawiamy życia w społeczeństwie informacji, w którym nic nie należy do nas, lecz jest własnością karteli, co powoduje blokowanie dostępu do wiedzy i prywatyzowanie płynących z niej zysków”; „Nie chcemy świata, w którym niezbędne jest pozwolenie, by zagwizdać piosenkę lub uzyskać dostęp do swoich wspomnień”; „Cenimy informację jako ludzki zasób ekspresji kulturowej, nie zaś jako towar na sprzedaż”; „Spodziewamy się cichej wiosny w krajobrazach społeczeństwa informacyjnego, gdy nawet ptasi śpiew stanie się podmiotem prawa autorskiego”.

Internet jest postrzegany przez badaczy wpływu nowych technologii na społeczeństwo jako narzędzie umożliwiające zarówno umiędzynarodowienie społeczeństw (model kosmopolityczny), jak i uczynienie z nich społeczeństw-twierdź (model cytadeli). W kosmopolitycznym modelu technologie informacyjne wspierają demokratyzację globalnych sił służących tworzeniu, transferowi i rozpowszechnianiu informacji, cyberpolityka służy zaś maksymalizowaniu powszechnego dostępu do sprzętu komputerowego i oprogramowania. W modelu cytadeli technologie

<sup>5</sup> Konrad Becker (ur. 1959), twórca, badacz hipermediów, dyrektor Instytutu ds. Nowych Technologii Kultury/t0 (Institute for New Culture Technologies/t0), pomysłodawca Public Netbase i World-Information.org.

<sup>6</sup> Felix Stalder, badacz naukowy (ekonomia mediów, obszary wspólne nowych mediów, polityki i kultury), aktywista w dziedzinie społecznych wpływów ICTS, współzałożyciel Openflows.org.

informacyjne mają immanentne właściwości de-demokratyzujące i wspierają kontrolę sił de-demokratyzujących, a cyberpolityka jest jedną z antydemokratycznych konsekwencji technologii informacyjnej, służącą stawianiu barier i wypaczaniu (Hand, Sandywell, 2002, s. 205-206).

Lawrence Lessig, krytyk technicznego determinizmu, w przedmowie do polskiego wydania *Wolnej kultury...* stwierdził:

Żyjąc w kulturach, które znają wolność i cieszą się nią, powoli, z zaskoczeniem uświadamiamy sobie, że technologie wolności na naszych oczach przekształcają się w technologie kontroli. Internet obiecywał nam wolność, tymczasem jest budowany tak, by umożliwiać coraz większą kontrolę. Dzisiaj coraz mniejsza grupa ludzi kontroluje więcej niż kiedykolwiek wcześniej, a kontrola, jaką sprawują, jest coraz doskonalsza (Lessig, 2005, s. 9).

W *The Laws of Cyberspace* autor ten streszcza utopijne przekonania w następujący sposób:

Cyberprzestrzeń jest nieuchronna, lecz jak dotąd nieregulowalna. Żaden naród nie może się bez niej obyć, lecz jednocześnie nie może kontrolować przejawianych w niej zachowań. Cyberprzestrzeń jest tą przestrzenią, w której ludzie są, z natury, wolni od kontroli, która ma miejsce w pozasieciowej rzeczywistości (Lessig, 1998, s. 3-4).

W 1998 roku najistotniejszym stwierdzeniem autora była konstatacja, że cyberprzestrzeń ma potencjał, by stać się najbardziej, w pełni i powszechnie regulowaną przestrzenią w dziejach ludzkości i może stać się antytezą obszaru wolności. Lessig dowodzi, że zachowanie w cyberprzestrzeni jest regulowane i ograniczane przez prawo i rynek (podobnie jak w świecie rzeczywistym) oraz przez kod (oprogramowanie i sprzęt komputerowy, które tworzą cyfrowe terytorium – zbiór protokołów, wprowadzonych lub skodyfikowanych reguł w oprogramowaniu, decydujących o sposobach oddziaływania i istnienia w niej ludzi). To kod ustala zasady wchodzenia w stworzony obszar oraz przebywania w nim i nie jest opcjonalny. Nie ma możliwości niezastosowania się do ustanowionych przez kod struktur i zasad – mogą to czynić jedynie hakerzy. Życie większości osób w cyberprzestrzeni zależy od kodu (Lessig, 1998, s. 3-4).

Lessig zastanawia się nad niektórymi potencjalnymi konsekwencjami ewolucji Internetu: dramatycznym spadkiem kosztów kontroli, pojawieniem się architektury umożliwiającej stały monitoring, ułatwiającej nieprzerwane śledzenie zachowań i działań cybernautów, zbieranie o nich danych, i to w niezauważalny dla nich sposób. Konkluduje, że „jeśli ludzie nie zrozumieją antydemokratycznego potencjału cyberprzestrzeni, mogą przeoczyć przejście od wolności do kontroli” (Lessig, 1998, s. 15).

Pierre Lévy, jeden z czołowych badaczy cyberkultury, którego przedmiotem zainteresowań są głównie inteligencja kolektywna i społeczności oparte na wiedzy, w swojej książce z 2000 roku *Collective Intelligence: Mankind's Emerging*

*World in Cyberspace* (Lévy, 2000) mówi o wynurzaniu się w cyberprzestrzeni kultury „inteligencji zbiorowej”. Według Lévy’ego nowa kultura informacji, której cechą wyróżniającą jest wysoki stopień uczestnictwa i wzajemności, istnieje obok tak złożonych struktur władzy, jak międzynarodowe korporacje i państwa narodowe. Autor widzi te polityczne i kulturalne struktury jako niekiedy komplementarne, a niekiedy opozycyjne wobec siebie. Dla Lévy’ego świat „zbiorowej inteligencji” nie jest światem urzeczywistnionym, lecz „osiągalną utopią” (Jenkins, Thorburn, 2003, s. 6).

Omawiany w niniejszym artykule mit wolności w Internecie – swobodnego, niczym nieograniczonego obiegu w nim informacji – jest nadal obecny w percepcji tego medium przez wielu jego użytkowników. Jednak w porównaniu z pierwszymi okresem rozwoju Sieci jego siła oddziaływania wydatnie zmalała pod presją rzeczywistości. Wzrost liczby użytkowników, wchodzenie w życie coraz większej liczby ustaw regulujących obieg informacji wśród rosnącej rzeszy internautów i coraz intensywniejsze wykorzystywanie Internetu do celów handlowych spowodowały swego rodzaju wyciszenie mitu wolności w Internecie.

Przyczyniły się do tego również wybory dokonywane przez znane postaci kontrkultury lat sześćdziesiątych XX wieku. Pojęcie cyberdemokracji ukształtowało się w trakcie debat w czasie wojny w Wietnamie. Fred Turner w swojej książce *From Counterculture to Cyberculture: Stewart Brand, the Whole Earth Network, and the Rise of Digital Utopianism* (Turner, 2006) pokazał sposób, w jaki publikacje takie jak *Wired* i *Mondo 2000*, cyfrowe wspólnoty takie jak Well i organizacje takie jak Electronic Frontier Foundation zakorzeniły się w politycznej kulturze San Francisco, centrum wielu kontrkulturowych ruchów lat sześćdziesiątych XX wieku, stając się później rozsądnikiem nowej cyfrowej ekonomii. Wielu pisarzy, w tym Stewart Brand, Timothy Leary, Howard Rheingold, Alvin Toffler i John Perry Barlow, łatwo przeszło od kontrkulturowego stylu związanego z *Whole Earth Catalog*<sup>7</sup> do promowanych w *Wired* wartości cyberutopijnych i dotyczących konsumeryzmu, pomagając zdefiniować popularne wyobrażenia na temat cyfrowych technologii. Wczesne ruchy kontrkulturowe były zdecydowanie antykorporacyjne, tymczasem retoryka cyberkultury została przyswojona przez cyfrowych przedsiębiorców, którzy przekształcili utopijne tęsknoty za kulturą partycypacyjną w reklamę towarów *high-tech*. Jedną z najbardziej wpływowych kampanii reklamowych ery komputerów osobistych, 1984 firmy Apple, przedstawiała komputer osobisty jako narzędzie wyzwolenia, skierowane przeciw bezosobowej orwellowskiej biurokracji (Jenkins, Thorburn, 2003, s. 10-11).

Współtwórca usługi WWW i pionier współczesnego kształtu Sieci Tim Berners-Lee twierdzi, że duża część tego, co zdarzyło się w Sieci w 1996 roku, wynikała z zaistniałego podniecenia. Jednak w roku 1998 Sieć zaczęła być areną rozgrywek

<sup>7</sup> *The Whole Earth Catalog* – amerykański kontrkulturowy kilkusetstronicowy katalog, almanach publikowany przez Stewarta Branda w latach 1968–1972 i okazjonalnie do 1998 roku. Brand zbierał, segregował i udostępniał informacje (działanie znane obecnie w Internecie pod nazwą *user generated content*).

między zyskami handlowymi i korzyściami rządów. Grupy religijne i rodzicielskie zaczęły nawoływać do blokowania istniejących w Sieci obraźliwych treści, podczas gdy środowiska obrońców praw obywatelskich sprzeciwiały się takim praktykom. Z tego między innymi powodu wielu ludzi – w tym przedsiębiorców i rządzących – chciało w jakiś sposób kontrolować Sieć. Mnogość istniejącego obecnie oprogramowania filtrującego wskazuje, że cenzura rządowa nie jest efektywna: obowiązujące w danym kraju prawo nie może ograniczać treści poza swoim zasięgiem terytorialnym – tymczasem filtry mogą blokować wszystkie przepływające przez Sieć treści. Jeszcze ważniejszy jest fakt, że filtry blokują treści użytkownikom, którzy mają wobec nich zastrzeżenia, jednak ich nie usuwają z Sieci. Jest ona nadal dostępna dla tych, które chcą do niej dotrzeć (Berners-Lee, 2000, s. 115-132).

„To nie informacja chce być wolna; to ludzie chcą wolnego dostępu do niej”. Dostęp do nagrań, książek i filmów wzrósł wraz z ekspansją cyfrowych sieci. W odpowiedzi na ten wzrost dostępu przedsiębiorstwa zajmujące się działalnością wydawniczą i przemysł fonograficzny musiały drastycznie zmienić swoją politykę, by w nowych warunkach zapewnić sobie bezpieczeństwo obrotów i zysków oraz ich wzrost. Przejawiający się w konkulturze Internetu lęk (o utopijnym rodowdzie) przed handlem i prywatną własnością nie pobudza do innowacji, lecz jest hamulcem zapobiegającym wynalazczości. Niemożność wprowadzenia w Internecie utopijnych idei wolnościowych nie oznacza wprowadzania antyutopijnych restrykcji. Rzeczywistość jest zawsze mniej atrakcyjna i bardziej złożona niż ideał (Rothstein i in., 2003, s. 22).

### Zmiany w XXI wieku

Warto w tym miejscu pokrótce zarysować historię dynamicznego rozwoju XX-wiecznych technologii umożliwiających zarówno intensyfikację dostępu do danych, jak i do wzrastającej mocy obliczeniowej.

Do połowy lat osiemdziesiątych XX wieku posługiwanie się komputerami osobistymi oznaczało raczej uprawianie hobby przez entuzjastów technologii, a produkty firm takich jak Altair, Apple i Microsoft były adresowane do niszowej klienteli. Pojawienie się w 1984 roku na rynku Maca firmy Apple i komputerów osobistych IBM sprawiło, że zaczęły się one upowszechniać w biurach i gościć w domach. We wczesnych latach dziewięćdziesiątych XX wieku firma Microsoft wypuściła na rynek pierwszą wersję systemu Windows – lata 1990–1993 to okres, w którym rynek komputerów osobistych zdobył olbrzymią liczbę użytkowników. Zjawisko to zbiegło się z intensywnym wprowadzaniem usługi WWW w Internecie i zniesieniem w 1991 roku przez rząd USA zakazu prowadzenia działalności handlowej przez Internet, co oznaczało przekształcenie akademickiej i wojskowej Sieci w rosnącą przestrzeń wirtualnego rynku. Do późnych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Internet pozostaje pod znakiem cyberliberalizmu. W 1998 roku mała grupa intelektualistów pod przewodnictwem Andrew Shapira, Douglasa Rushkoffa i Marka Stahlmana w ośmiu

punktach określa zasady technorealistycznego podejścia do Internetu<sup>8</sup>. Szczególnie istotne były stwierdzenia, że Internet jest rewolucyjny, ale nie utopijny, rząd ma do odegrania ważną rolę w dziedzinie ustalania reguł elektronicznej komunikacji, informacja chce być chroniona, a społeczeństwo jest właścicielem pasm transmisji informacji – powinno korzystać z dobrodziejstw ich używania.

Na początku XXI wieku pojawiają się serwisy internetowe zwane Web 2.0, których udoskonalone oprogramowanie sprawiło, że najważniejszą rolę odgrywały treści generowane przez użytkowników. Dzięki ewolucji oprogramowania internauci mogli poznać nowe formy sieciowej współpracy i interaktywności.

Prędkość przesyłu danych przez Internet nieustannie wzrastała, podobnie jak ewoluował sprzęt umożliwiający dostęp do Sieci i wzrastały jego moce obliczeniowe. Udoskonalano się również oprogramowanie obsługujące urządzenia z dostępem do Sieci.

Urządzenia telekomunikacyjne udostępniające bezprzewodową łączność między ich użytkownikami pojawiły się już w latach osiemdziesiątych XX wieku, jednak upowszechniły się dopiero w latach dziewięćdziesiątych, szybko stając się wielofunkcyjnym urządzeniem codziennego użytku. Osiągnięcia miniaturyzacyjne w dziedzinie elektroniki sprawiły, że w XXI wieku urządzenia te umożliwiają bezprzewodowy dostęp do tak zwanego Internetu Rzeczy (Internet of Things). Wielofunkcyjność urządzeń mobilnych, takich między innymi jak smartfony, tablety i laptopy, obejmuje wykorzystanie ich do komunikowania się, pracy i rozrywki.

Od pojawienia się projektu rządowo-wojskowego ARPANET-u – „przodka” obecnego Internetu – minęło 47 lat. Przełomy w zakresie możliwości i uwarunkowań dostępu do Internetu oraz obecny kształt komunikacji przez to medium w sposób istotny zmieniły zakres naszej wolności informacyjnej – zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa.

W początkowym okresie istnienia sieci WWW traktowano Internet jako pierwsze niezależne od wszelkich instancji medium. Wielu jego entuzjastów twierdziło, że zapoczątkował on erę radykalnej demokratyzacji, znoszenia hierarchii, wolności bez granic, kulturowego wzbogacania się i pluralizmu. Jednak wraz z umasowieniem się dostępu do Internetu i postępowaniem technologii sposoby selekcji i ograniczania obiegu informacji w Sieci stały się coraz bardziej powszechne oraz skomplikowane.

Przez ponad ćwierćwiecze kształt infowolności w Internecie był przedmiotem społecznej troski, polem konfliktów społeczno-politycznych i obyczajowych,

<sup>8</sup> Podstawy technorealizmu: 1. Technologie nie są neutralne, 2. Internet jest rewolucyjny, ale nie utopijny, 3. Rząd ma do odegrania ważną rolę w dziedzinie ustalania reguł elektronicznej komunikacji, 4. Informacja nie jest wiedzą, 5. Okablowanie szkół nie uratuje ich, 6. Informacja chce być chroniona, 7. Społeczeństwo jest właścicielem pasm transmisji informacji – powinno korzystać z dobrodziejstw ich używania, 8. Zrozumienie technologii powinno być podstawową umiejętnością, którą dysponuje każdy człowiek czujący się obywatelem zglobalizowanego świata (Millarch, 1999).

obejmujących między innymi problematykę swobodnego przepływu informacji, kształtu ochrony własności intelektualnej, cenzury jako ograniczania obiegu informacji, ruchów społecznych w Internecie (w tym aktywizmu, hakerstwa i haktywizmu), cyberprzestępczości i wojen informacyjnych czy zjawisko cyfrowej przepaści (*digital divide*).

Internet i kształt jego ograniczeń obiegu informacji stały się przedmiotem badań nie tylko historyków mediów, lecz także filozofów, politologów, antropologów, socjologów czy kulturoznawców.

Do mitów wpisanych w dyskurs na temat Internetu odnosi się Tadeusz Miczka w artykule *Czas infowolności. O kontynuacji mitów jednostkowej niezależności i skutecznego prawa społecznego w XXI wieku* (Miczka, 2011, s. 188-201). Autor stwierdza, że przełom w środkach społecznej komunikacji, jakim było umasowanie dostępu do Internetu, spowodował przełom kulturowy i zapoczątkował kolejną edycję powszechnej dyskusji na temat wolności człowieka. Badacz obszernie ukazuje panoramę stanowisk, definicji i postaw teoretyków, praktyków i badaczy tematu, przywołując między innymi mit niepodległości cyberprzestrzeni i mit niezależności (ten ostatni w kontekście badań nad zjawiskiem Web 2.0 i nad sposobem działania wyszukiwarki firmy Google).

Przedstawioną panoramę autor podsumuje słowami: „infowolność jest kolejnym, aczkolwiek niezwykle natrętnym i intrygującym złudzeniem, jakiemu ulega człowiek, zawsze z uporem upominający się o swoją niezależność, z którą – jak przestrzegają często filozofowie – na ogół wcale nie wie, co dalej począć” (Miczka, 2011, s. 197). Miczka mówi jednocześnie o konieczności pogłębienia refleksji na jej temat, przywołując pytanie Joanny Mysony Byrskiej: „czy wolność to brak silnych wpływów władzy w przestrzeni publicznej, czy też wręcz przeciwnie, dzięki aktywnej obecności władzy w przestrzeni życia społeczno-politycznego chroniona jest wolność każdej jednostki?” (Mysona Byrska, 2008, s. 6). Autor upatruje szansy na uzyskanie bardziej satysfakcjonującej (niż dotychczas udzielone) odpowiedzi wśród badaczy kultury określanej jako „pomarsowa”, „a najważniejsze zachodzące w niej zjawiska opisuje się za pomocą złożonych, dwuczęściowych terminów, zaczynających się od przedrostków w rodzaju «multi», «hiper», «inter», «mega», «trans»...” (Miczka, 2011, s. 198).

Dyskurs na temat infowolności w masowo dostępnym Internecie w XX wieku koncentrował się głównie na zakresie (i jakości) informacji, do których internauta miał dostęp, oraz na możliwości pozyskiwania danych o użytkowniku przez władze, instytucje, firmy, których nie uprawniał on do tego (lub nie znał zakresu pozyskiwanych przez nie danych). Globalne, dynamiczne zmiany zachodzące w dziedzinie światowej ekonomii i technologii (w tym rozwój Internetu i możliwości oferowanych przez technologie mobilne i oprogramowanie w XXI wieku) w rewolucyjny wręcz sposób usprawniły procesy komunikacyjne oraz ułatwiły codzienne życie. Sieć wraz z jej ofertą i ułatwieniami wpisała się w codzienność, stając się środowiskiem człowieka w aspekcie informacji, roz-

rywki i komunikacji społecznej, generując nowe możliwości – w tym w dziedzinie działań twórczych<sup>9</sup>.

W obecnym dyskursie na temat wolności informacji w Internecie jednostkom i społecznościom nadal chodzi o „wolność od” kontroli i nadzoru i o „wolność do” pozyskiwania informacji niezbędnej do samorozwoju i możliwości jej uzyskania w celu wyrabiania optymalnej perspektywy wobec rzeczywistości.

Jednak w tym dyskursie zmienili się aktorzy i materia będąca jego przedmiotem. Internet pierwszego dwudziestolecia XXI wieku jest areną działania innych, silnych grup interesów – korporacji, przemysłów rozrywkowych i informacyjnych, ugrupowań politycznych. Możliwości wykreowane przez technologie mobilne i rozwój oprogramowania sprawiły, że w sposób znaczący zmieniła się materia, której dotyczy dyskurs.

Sytuacja ta wymaga podjęcia badań z nowej perspektywy. W polskim piśmiennictwie przedmiotu odmienne od dotychczasowych narzędzia badawcze – w tym język opisu i metafory – proponuje Anna Nacher w książce *Media lokacyjne. Ukryte życie obrazów* (Nacher, 2016). Autorka przedstawia nowy sposób wiązania obrazów z rzeczywistością, jednak jej propozycja, oparta na współczesnych kierunkach badań, jest swoistą diagnozą Internetu i wplecionych wń technologii oraz oprogramowania jako nowej materii zarówno dyskursu na temat infowolności, jak i badań.

Wpływanie na proces obiegu informacji w społeczeństwie i walka o ustalanie w tym zakresie granic wolności członków społeczeństwa mają swoją tradycję od zarania dziejów. Walka ta nasiliła się wraz z wynalezieniem i umasowieniem druku i każdorazowo ulega intensyfikacji, gdy upowszechnia się użycie kolejnego, nowo wprowadzonego medium. XX-wieczne spory cyberlibertarian, neocyberlibertarian i cyberpaternalistów są kontynuowane w złagodzonej i uwspółcześnionej formie w XXI wieku. Również mitologia dotycząca wolności informacji w Internecie wciąż jest obecna w publicznym dyskursie. Każda forma ograniczania obiegu informacji w Internecie, zwiększania kontroli i nadzoru oraz intensyfikacji pozyskiwania danych o użytkowniku spotyka się ze społeczną reakcją, która ma na celu zniwelowanie skutków takich działań (i która również znajduje odzwierciedlenie w Sieci). Wszelkie formy wpływania na kształt obiegu informacji w Internecie są swoistą ceną, którą społeczeństwo płaci za możliwość powszechnego użytkowania tego medium.

<sup>9</sup> Należy tu zauważyć, że obecna sztuka nowych mediów, tworząc w wirtualnej przestrzeni kolejne formy oporu i przetrwania wobec narastającej inwigilacji, wzmagającej się kontroli i zagrożeń dla prywatności, przyczynia się do namysłu nad kształtem współczesnej wolności w Internecie. Próbę zdiagnozowania nowych paradygmatów w tej dziedzinie możemy znaleźć w wielu zapisach i źródłach – w tym w obejmującym lata 2001–2010 artykule Palomy González Díaz, *Reacciones en el New Media Art ante la vigilancia y el control de datos en la Red: nuevos paradigmas (2001–2010)*, (González Díaz, 2014, s. 349–382).

## Bibliografia

- Barlow, J. P. (1996). *A Declaration of the Independence of Cyberspace*. <https://www.eff.org/cyberspace-independence> (dostęp: 20.09.2016).
- Barthes, R. (2000). *Mitologie* (tłum. A. Dziadek). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Becker, K., Stalder, F. (2005). Xnational Net Culture and „The Need to Know” of Information Societies, by Open Cultures Working Group. <http://world-information.org/wio/readme/992003309/1134396702> (dostęp: 20.09.2009).
- Bendyk, E. (2005). *Wstęp*, [w:] L. Lessig, *Wolna kultura. W jaki sposób wielkie media wykorzystują technologię i prawo, aby blokować kulturę i kontrolować kreatywność*, (tłum. P. Białokozowicz i in.). Warszawa: WSiP SA.
- Berners-Lee, T. (2000). *Tejiendo la Red: el inventor del World Wide Web nos descubre su origen*. Madrid: Siglo XXI.
- Brockman, J. (1996). *Digerati: Encounters with the Cyber Elite*. San Francisco: Hardwired.
- Castells, M. (2001). *Internet, libertad y sociedad: una perspectiva analítica, Lección inaugural del curso académico 2001–2002 de la UOC*. [http://www.uoc.edu/web/esp/launiversidad/inaugural01/intro\\_conc.html](http://www.uoc.edu/web/esp/launiversidad/inaugural01/intro_conc.html) (dostęp: 20.09.2016).
- Castells, M. (2003). *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem* (tłum. Hornowski, T.). Poznań: Rebis.
- D’Amato, S. E. (2006). *Myths and Mythology*, [w:] J. H. Birx (red.), *Encyclopedia of anthropology*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- de Sola Pool, I. (1983). *Technologies of Freedom: On Free Speech in an Electronic Age*. Cambridge MA: Harvard University Press.
- Dyson, E., Gilder, G., Keyworth, G., Toffler, A. (1994). *Cyberspace and the American Dream: A Magna Carta for the Knowledge Age*. <http://www.pff.org/issues-pubs/futureinsights/fi1.2magna-carta.html> (dostęp: 20.09.2016).
- Edwards, P. N. (2003). *Infrastructure and Modernity: Force, Time and Social Organization in the History of Sociotechnical Systems*, [w:] Misa T. J., Brey P., Feenberg, A. (red.), *Modernity and technology*. Cambridge: The MIT Press.
- González Díaz P. (2014). *Reacciones en el New Media Art ante la vigilancia y el control de datos en la Red: nuevos paradigmas (2001–2010)*. „Revista Teknokultura”, 11(2).
- Hand, M., Sandywell, B. (2002). *E-topia as Cosmopolis or Citadel On the Democratizing and De-democratizing Logics of the Internet, or, Toward a Critique of the New Technological Fetishism*. „Theory, Culture & Society”, Vol. 19(1–2).
- Hauben, M., Hauben, R. (1997). *Netizens: On the History and Impact of Usenet and the Internet*. Los Alamitos: Wiley-IEEE Computer Society Press.
- Hauben, M., Hauben, R. (1998). „First Monday”, Vol. 3, No 8. <http://journals.uic.edu/ojs/index.php/fm/article/view/614/535> (dostęp: 20.09.2016).
- Jenkins, H., Thorburn, D. (2003). *Introduction: The Digital Revolution, The Informed Citizen, and the Culture of Democracy*, [w:] H. Jenkins, D. Thorburn (red.), *Democracy and New Media*. Cambridge: MIT Press.
- Lessig, L. (1998). *The Laws of Cyberspace*. [https://cyber.harvard.edu/works/lessig/laws\\_cyberspace.pdf](https://cyber.harvard.edu/works/lessig/laws_cyberspace.pdf) (dostęp: 20.09.2016).
- Lessig, L. (2005). *Wolna kultura. W jaki sposób wielkie media wykorzystują technologię i prawo, aby blokować kulturę i kontrolować kreatywność*. Warszawa: WSiP SA.
- Lévi-Strauss, C. (1970). *Antropologia strukturalna* (tłum. K. Pomian). Warszawa: PIW.
- Lévi-Strauss, C. (1978). *Myth and meaning: Cracking the code of culture*. Toronto: University of Toronto Press.

- Lévi-Strauss, C. (1987). *Anthropology and myth: Lecture, 1951–1982*. Oxford: Basil Blackwell.
- Lévy, P. (2000). *Collective Intelligence: Mankind's Emerging World in Cyberspace*. New York: Perseus.
- Miczka, T. (2011). *Czas infowolności. O kontynuacji mitów jednostkowej niezależności i skutecznego prawa społecznego w XXI wieku*. „Transformacje. Pismo interdyscyplinarne”, nr 1–2 (68–69).
- Millarch, F. (1999) *Net Ideologies: From Cyber-liberalism to Cyber-realism*. „Spark Online”, no 2. <http://www.technoidealism.org> (dostęp: 3.12.2016).
- Mosco, V. (2004). *The Digital Sublime: Myth, Power, and Cyberspace*. Cambridge MA: MIT Press.
- Mosco, V., Foster, D. (2001). *Cyberspace and the End of Politics*. „Journal of Communication Inquiry”, Vol. 25, No. 3.
- Mysona Byrska, J. (2008). *Wstęp*, [w:] W. Zuziak, J. Mysona Byrska (red.), *Wolność i władza w życiu publicznym*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT.
- Nacher, A. (2016). *Media lokacyjne. Ukryte życie obrazów*. Kraków: WUJ.
- Rothstein, E., Muschamp, H., Marty, M. E. (2003). *Visions of Utopia*. New York: Oxford University Press.
- Smith, Glenn W. (2004). *The politics of deceit: saving freedom and democracy from extinction*. Hoboken, N.J.: John Wiley & Sons, Inc.
- Turner, F. (2006). *From Counterculture to Cyberculture: Stewart Brand, the Whole Earth Network, and the Rise of Digital Utopianism*. Chicago: University Of Chicago Press.
- Wertheim, M. (1999). *The Pearly Gates of Cyberspace: A History of Space from Dante to the Internet*. New York: W. W. Norton.
- Wolton, D. (1999). *Sobre la comunicación. Una reflexión sobre sus luces y sombras*. Madrid: Acento.

### **The myth of the Internet's freedom of information**

The text regards the freedom of information on the Internet, basing on the fact that it evolved to the level of mass media from a stage of a network dedicated to serving the academic purposes and promoting scientific knowledge.

In the effect of intensive development and massification it was commercialised and subjected to laws that apply to all mass media – including the need to regulate its content.

Meanwhile, the public expectations regarding the freedom of information which arose in the early years of the Internet have hardly changed: the myth of the free Internet is still widespread.

The text analyses the functioning of the mythology of the freedom of the Internet among its users. It also refers to the freedom of information on the Internet in the twenty-first century.